

# GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PONIEDZIAŁEK 13 CZERWCA 1949 ROKU

Nr 159 (1083)

## Zakończenie obrad I Konferencji Miejskiej PZPR

Obradom przedpołudniowym przewodniczyła tow. Maria Mikołajczykowa. Po wypowiedziach tow. Jarotowej (PZPW Nr 35), Zouszajna (Spółdzielnia Pracy), Grzesiaka (PZPB Nr 2), Kurezowej (nauczycielka) i Szalkiewicza (MZE) — którzy rozpoczęli dyskusję w pierwszym dniu obrad, wczoraj w dyskusji zabierali kolejno głos tow. Szamaja (II sekretarz Dzielnic Śródmiejskiej-Przejawej), Salwa (Akademicki Komitet Partyjny), Karolewska (nauczycielka) i Kaczmarek (I sekretarz Dzielnic Fabrycznej).

W tym momencie na sali zjawili się zespół najwyższej jakości, o czym piszemy na innym miejscu. Następnie przemawiali: wiceprezydent miasta tow. Bugajski, wiceprzewodniczący Zarządu Gł. Zw. Zaw. Włóknarzy tow. Przybył, I sekretarz Dzielnic Górnej Lewej tow. Kowalczyk, dyrektor Centralnej Szkoły PZPR tow. Celina Budzyńska, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej PZPB Nr 3 tow. Toma, minister

przemysłu lekkiego, tow. Eugeniusz Stawiński, sekretarz podstawowej org. partyjnej Łódź-Kaliska tow. Król, kierowniczka Wydziału Kobiecego Komitetu Łódzkiego PZPR tow. Kędrakowa, I sekretarz Dzielnic Ruda Pabianicka tow. Majehrowicz, artystka scen łódzkich tow. Jądwiaga Chojnacka, zastępca kierownika Wydziału Samorządowego KL PZPR tow. Dudziński, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej przy Wifamie tow. Ruda i przewodnicząca pracy PZPB Nr 2 tow. Malinowska.

Obradom popołudniowym przewodniczył tow. Warda.

W dyskusji głos zabrali: tow. Trepczyński (Wydział Propagandy KL), tow. Włodarczyk (Elektrobudowa), tow. Aleksander Burski — wiceprzewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych, tow. Ginsbert, dyrektor Zarządu Miejskiego, tow. Feliksiak — przewodniczący Zarządu Miejskiego Związku Młodzieży Polskiej, tow. Pawlakowa

— II sekretarz organizacji podstawowej PZPB Nr 5, tow. Lewandowski — dyrektor na czelny PZPB Nr 17, tow. Tarkiewicz — I sekretarz Dzielnic Staromiejskiej, tow. Biernik — członek Komitetu Dzielnic Górnej, tow. Stróżan — dyrektor naczelny Centrali Tekstylnej, tow. Gładziński — I sekretarz Dzielnic Śródmiejskiej — Prawa, tow. Duraczowa — Wydział Kultury i Oświaty, tow. Wende — dyrektor generalny CZPW, oraz tow. Tagowski (Ubezpieczalnia Społeczna).

(Wypowiedzi uczestników dyskusji podamy w jednym z najbliższych numerów „Głosu“).

Podsumowania dyskusji dokonał sekretarz Komitetu Centralnego PZPR tow. Józef Cyrankiewicz.

(Treść przemówienia tow. Cyrankiewicza w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.)

W późnych godzinach wieczornych dokonano wyboru nowego Komitetu Łódzkiego PZPB, którego skład podamy w numerze jutrzejszym.



Zespół pierwszej jakości Marii Terpilakowej na sali obrad Konferencji Miejskiej PZPR. Od lewej: ob. ob. Janicki, Baranowicz, Frankowska, Terpilakowa i Szafranski



Z pierwszego dnia obrad: Wybory prezydium.

## Wzywam całą brać robotniczą do współzawodnictwa w dziedzinie jakości produkcji - woła ob. Maria Terpilakowa na Konferencji Miejskiej PZPR

Podczas przedpołudniowych obrad Konferencji, po przemówieniach kilku uczestników dyskusji, przewodnicząca tow. Mikołajczykowa zapowiada przybycie pierwszego w przemysle włókienniczym zespołu najwyższej jakości. Są to: inicjator i kierowniczka zespołu, tkaczka, Maria Terpilak i członkowie zespołu tkacze: Zofia Frankowska, Stanisław Janicki, Zdzisław Szafranski i Józef Baranowski.

Pojawienie się ich na sali witane jest przez wszystkich uczestników konferencji powstaniem w mieście i burliwym oklaskami. Rozlegają się okrzyki: „Niech żyją przodownicy pracy!“ Cała sala głośnie odpowiada: „Niech żyją!“

Członkowie zespołu ustawiają się przed trybuną, a jego kierowniczka wchodzi na trybunę i wygłasza następujące przemówienie, wysłuchane z wielką uwagą i wielokrotnie przerywane burzliwymi oklaskami wszystkich zebranych:

W imieniu mojego zespołu najwyższej jakości mam zaszczyt powitać Konferencję

lepszą, a jednocześnie wysoką produkcją. Nadmieniamy, że brygady nasze traktują swoje zobowiązania honorowo. Nasza umowa nie jest pisana, po stanowiliśmy pracować jak najlepiej, jak najprędzej i jak najwięcej.

Pracujemy wszyscy wspólnie i pomagamy sobie w miarę możliwości. Nie uważamy tego za coś nadzwyczajnego. To, że wyrabiamy samą prymę, polega właściwie na tym, że dobry tkacz myśli wyłącznie o robocie, nie skąpi czasu i uwagi na dobranie przędzy i przypilnowanie warsztatu.

Właśnie z pośpiechu i rozróżnienia powstaje większość błędów. Np. niedobicie, albo przybicie, wypada wówczas, gdy głowa zajęta jest myślą o zbliżającym się końcu roboty. Wystarczy nierówno puścić wał — wiem to z własnego doświadczenia. A przecież pięć niedobit dyskwalifikuje towar do czwartego gatunku, a przybicie zwiększa wagę towaru. Jedno i drugie powoduje straty.

Tkacze często nie myślą o tym, nie każdy potrafi przyłożyć się do roboty, a później zwala winę na zły watek lub osnowę. Jest niezwykle ważne, aby jeszcze przed rozpoczęciem pracy przygotować sobie maszynę i szpulę, aby praca była wykonywana systematycznie i równomiernie. Jesteśmy w fabryce już na kilka minut przed rozpoczęciem pracy, każdy z nas sprawdza stan maszyny i układa szpulę. Nie zawsze przecież otrzymujemy się dobry watek i osnowę. Ja zawsze patrzę na szpulę, gdy zakładam watek, nie ma bowiem gorszej rzeczy, niż mieć później niewłaściwy watek w materiale. Najgorsze są gniazda, czas stracony na przecię gniazd opóźnia pracę. Wole jednak stracić pół godziny przy gnieździe, niż oddać towar z błędem. Wiem, że cero

waczka musi poświęcić cztery godziny pracy na takie gniazdo, które ja mogę usunąć w ciągu pół godziny, a nawet krócej.

Naturalnie każdemu z nas zdarzy się błąd, ale pomagamy sobie wzajemnie w usuwaniu go. Wiadomo, że jeden z nas może być bardziej sportrzegawczy, a drugi mniej. Jeden ma lepszą metodę pracy, a drugi jest mniej uzdolniony w organizowaniu roboty. My mamy zasadę: dzielimy się uwagami i uczymy się nawzajem. Nieraz zdarza się, że przerywam pracę i wychodzę z sali — wtedy kolega pracuje na swoich i na moich krosnach. Nasze dziewczęta pomagają sobie w praniu gniazda. Nikt z nas — to chyba jest również ważne — nie lekceważy czasu pracy. Bez przechrwałek przychodzimy wcześniej i wychodzimy po ukończeniu dnia roboczego. Nie puszczamy maszyn, póki nie jest dobrze wyczyszczona. Wydawało by się, że to nie ma wpływu na wyniki w pracy, przekonał się jednak, że nie pielęgnowana maszyna lubi robić różne przykre niespodzianki.

Są to wszystkie zdarzenia codzienne i znane każdemu tkaczowi. Uważam, że każdy mógłby pracować z wynikami nie gorszymi od naszych. Od chwili, kiedy postanowiliśmy być zespołem pierwszej jakości, nie mamy bynajmniej lepszych warunków w pracy, niż przedtem. Wkładamy jednak jak najwięcej dobrych chęci i na naradach przewodników zespołów podnosimy poziom swoich kwalifikacji zawodowych. Zabiegamy usilnie, by pracować coraz lepiej i najwłaźniejsze, że jesteśmy zgranym zespołem, który sobie w razie potrzeby nawzajem pomaga. Zespół nasz wzoruje się na doświadczeniach włóknarzy radzieckich, a w szczególności na słynnej brygadzie najlepszej jakości Aleksandra Czulkicha.

Brygada nasza nie składa się z najlepszych tkaczy. Byliśmy raczej średnimi tkaczami, ale poprzez pracę w zespole oraz na naradach jakościowych stale podnosimy naszą kwalifikację.

Zrobiliśmy dobry początek. Za naszym przykładem powstają nowe brygady najwyższej jakości w naszych i innych zakładach. Uważamy, że wzrastająca ilość i coraz wyższa jakość wytwarzanych przez nas towarów nie tylko przynosi zaszczyt i dobre imię nam, naszym zakładom i przemysłowi włókienniczym, ale podnosi poziom życiowy ludzi pracy. Podnosi kulturę techniczną, podnosi siłę gospodarczą narodu, wzmacnia jego poczucie i wiarę w potęgę naszej Ojczyzny Ludowej. Jest najlepszą odpowiedzią na imperialistyczne knowania wojenne.

Przyrzekamy konferencji Waszej, że wznagą będziemy naszą walkę o najwyższą jakość i o ilość wykonywanej produkcji, naszą walkę z marnotrawstwem, brakorobstwem i lenistwem.

Z TEJ TRYBUNY POZWOLE SOBIE WEZWAĆ CAŁĄ BRAC WŁÓKNIARSKĄ DO SZEROKIEGO WSPÓŁZAWODNICTWA NA ODCINKU NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI PRODUKCJI. WZYWAMY WSZYSTKICH LUDZI DO Dobrej WOLI — MIEUJĄCYCH SWOJĄ OJCZYZNĘ DO WYPEŁNIENIA OBOWIAZKÓW I ZADAŃ, JAKIE STOJA PRZED NAMI NA DRODZE DO SOCJALIZMU.

Burza entuzjastycznych oklasków towarzyszy ostatnim słowom mówczyni. Do stojącej jeszcze na trybunie zasłużonej przodownicy pracy i inicjatorki ruchu walki o najwyższą jakość podchodzi minister przemysłu lekkiego tow. Eugeniusz Stawiński. Wrecając jej bukiet kwiatów oświadcza:

— Jako robotnik-włóknarz, a obecnie minister w imieniu Ministerstwa Przemysłu Lekkiego wyrażam podziękowanie Waszemu zespołowi najwyższej jakości, który dał dowód, że jest również zespołem wysokiej świadomości robotniczej.

Sala znów gorąco oklaskuje. Tow. Terpilakowa schodzi z trybuny i wraz z członkami swojego zespołu zajmuje miejsce w pierwszym rzędzie sali, przysłuchując się z zainteresowaniem dalszym obradom konferencji.

## Migawki z Konferencji

Referat sprawozdawczy I sekretarza KL PZPR, tow. Władysława Dworakowskiego — z działalności łódzkiej organizacji partyjnej w okresie od Kongresu Zjednoczenia do Pierwszej Konferencji Miejskiej PZPR — oraz referat II sekretarza KL PZPR, tow. Stanisława Duniaka „O gospodarce samorządu miejskiego w Łodzi i zadaniach partii na tym odcinku — wywołują ożywioną i interesującą dyskusję. Do dyskusji tej zgłosiło się ponad 100 delegatów i delegatek, występując kolejno z głębokimi uwagami krytycznymi i samokrytycznymi, z przemyślanymi starannie wnioskami: postulatami, z rezolucjami i apelami...

Delegat łódzkich tramwajarzy, tow. Szalkiewicz — nie jest „krawcówką“: nie buduje na gładkich retorycznych zdań i okresach, a przecież całe jego przemówienie wzbudziło entuzjazm u zebranych. Zwłaszcza w tym momencie, gdy mówca oświadcza, że na przekór reakcji, która nie śpi, lecz „kusi“ — „zawianym“ taką produkcją, która przyspieszy nasz marsz do socjalizmu i ogólnokrajowego dobrobytu.

Gromkimi oklaskami także przyjmują zebrani uwagę tow. Szalkiewicza, który stwierdza, że nie „przyodchlebia się“ bynajmniej delegatom, ale „bez aktywnego udziału kobiet pracujących socjalizm sbudować się nie da“!

Rząd daje miliony złotych na budowę i remonty mieszkań robotniczych w Łodzi, a tymczasem budowa ogranicza się... do stawiania tzw. kamieni węgielnych, a akcja remontowa... ech, lepiej o niej nie mówić. Nie mówić? Nie. Właśnie trzeba o niej mówić. Tak jak to zrobili na konferencji tow. Dudziński i szereg innych mówców. Przemówienie ich cechowała głęboka troska o rozwiązanie tej największej bolączki życiowej łódzkiego kłucia pracy.

Łódź nie jest miastem górniczym, ale ma swoją „kopalnię“. Rępowaliśmy o to na konferencji...

oj tow. Celina Budzyńska, dyrektor Centralnej Szkoły PZPR, poruszając zagadnienie kadr.

— Jakże często — powiedziała tow. Budzyńska — słyszymy wśród naszych towarzyszy utyskiwania i skargi: „nie ma ludzi“, „brak ludzi do roboty“, „brak ludzi na odpowiednie stanowiska“. Nieprawda. Ludzie są. ŁÓDZ JEST KOPALNIA LUDZI — stwierdza tow. Budzyńska — tylko trzeba się z nimi rozjeździć, zastąpić wgląd mas pracujących, a wówczas znajdzie się niejednego dyrektora Józwiaka i niejednego starostę — Mikołajczykowa...

„Używajmy, póki czas“ — oto sparafrazowane przysłowie, które cytujemy z uwagi na przemówienie delegata łódzkich kolejarzy, tow. Króla, w którym to przemówieniu „królowało“ zagadnienie akcji wczasów niedzielnych i świątecznych.

Akcję tę należy „jak należy“ upowszechnić i spopularyzować, abyśmy w dni „gdy od pracy wolny mamy czas“ — nauczyli się je spędzać z pożytkiem zdrowia i umysłu: na zorganizowanych wycieczkach, porankach filmowych i muzycznych, zabawach ludowych itd.

„My, kobiety pracujące — oświadcza wśród powszechnych oklasków tow. Malinowska z PZPB Nr 2 — dużo mamy obowiązków: pracujemy zawodowo i społecznie, i w gospodarstwie domowym, ale to nie zawoży na naszej robocie w fabryce — będziemy tak pracowały, aby produkcja nasza powiększała się coraz bardziej ilościowo i to tak, by tej ilości odpowiadała również wysoka jakość“.

103 delegatów zapisanych do głosu w dyskusji... Każdy ma coś ważnego i cennego do powiekania... Nikt prawie nie słyszy dzwonka przewodniczącego, przypominającego, iż czas wypowiedzi jest ograniczony... Są chwile w życiu, że czas się „dłuższy“, ale tutaj, na konferencji partyjnej — mija on nazbyt szybko i stanowczo — mimo, iż zebranie ciągnie się tyle godzin — jest go ciągle mało...



Ob. Maria Terpilak przemawia

Miejska Polska Zjednoczonej Partii Robotniczej. Dumna jestem, że właśnie mnie wraz z moimi 4-ma towarzyszami pracy spotkał wielki zaszczyt uczestniczenia w tak ważnym wydarzeniu, jakim jest partyjna Konferencja. Fakt, że ja i moi koledzy, jako bezpartyjni, zostaliśmy tu zaproszeni, jeszcze mocniej przekonał nas, że w Polsce Ludowej ceni się człowieka za jego uczciwą pracę.

Korzystając z tego, że zero madzeni są tutaj na tej sali przedstawiciele całego łódzkiego świata pracy, chciałabym podzielić się z Wami naszymi metodami pracy, chciałybym powiedzieć, jak pracujemy, żeby osiągnąć jak najlepsze wyniki...

## Zasłużony policzek dla rządu Queuille'a Ludność Oradour odrzuca odznaczenie nadane przez rząd

sprzyjający oprawcom hitlerowskim

PARYŻ (PAP). — W piątek udał się do Oradour sur Glane minister Ramadier, aby udekorować miasto Krzyżem Legii Honorowej z okazji piętej rocznicy masakry dokonanej przez hitlerowców. Z powodu skandalicznej postawy rządu w stosunku do ludności Oradour...

która znalazła wyraz w niedawnym uwolnieniu przez sąd 2 generałów i 1 kapitana niemieckiego, winnych rozstrzelania zakładników, oraz wobec niedotrzymania przez rząd obietnicy odbudowy spalonego miasta, Rada Miejska Oradour odrzuciła odznaczenie nadane przez rząd.



# Twórcza inicjatywa robotników radzieckich

## Nowe formy współzawodnictwa pracy

### Akcja idealnej czystości fabryk

Współzawodnictwo socjalistyczne w Związku Radzieckim odznacza się nie tylko swoją masowością i potężnym rozmachem, ale niezwykłym bogactwem form świadczących o niewyczerpanej inicjatywie twórczej dziesiątków milionów radzieckich ludzi pracy.

Codziennie napływają wiadomości o przedterminowym wykonaniu planów w poszczególnej jednostkach i gałęziach przemysłu. Równocześnie robotnicy, technicy i inżynierowie radzieccy stosują nowe formy współzawodnictwa, jak np. o przyspieszenie środków obrotu, o maksymalną oszczędność metalu, paliwa i energii elektrycznej. Załogi zakładów budowy parowozów w Kołomie i Sormowie, dzięki inicjatywie Aleksandra Czutkicha, walczą o wytwarzanie produkcji pierwszorządnej jakości, współzawodniczą w ślad za wódkarką Natalią Jeridina o jak najlepsze wykorzystanie aparatur technicznych i realizują wezwania wódkiarów Kozniewoj i Konińskich o maksymalne zwiększenie produkcji wyrobów włókienniczych z każdego kilograma surowców.

Coraz bardziej zacieśnia się współpraca pomiędzy uczonymi, inżynierami, robotnikami i stachanowcami, co zapoczątkowane zostało na szerszą skalę w przemyśle leningradzkim, dzięki powiązaniu praktyki ze wskazówkami inżynierów i wódkiarów pod kierownictwem robotnika Michaiła Kuznecowa osiągniętych tak wysokie tempo przebijania tuneli, jakiego nie zna światowa technika.

Wszystkie te formy współzawodnictwa mają za swoją podstawę nie tylko prosty wysiłek pracy, ale oparte są na coraz intensywniejszym udoskonalaniu technologii produkcji,

coraz doskonalszej organizacji, coraz wyższej kulturze pracy.

Przed kilku dniami podmaistrz moskiewskich zakładów włókienniczych „Trehgornoj Manufaktury“ im. Dzierżyńskiego Woroszyn wywodził z inicjatywą wprowadzenia maksymalnej czystości i ładunku przy warsztatach, w salach fabrycznych i w całym zakładach.

Inicjatywa Woroszyńska poparta została przez całą załogę i administrację zakładów im. Dzierżyńskiego oraz przez inne zakłady przemysłowe w Moskwie.

„Prawda“ popiera inicjatywę Woroszyńska i cytując wypowiedź sekretarza KC WKP(b) Malenkowa na 18 konferencji partyjnej, który wskazywał na konieczność walki o wyso-

ką kulturę produkcji, o idealną czystość przedsiębiorstw, jako na jeden z głównych warunków rozwiązania wielkich zadań, związanych z przejściem od socjalizmu do komunizmu. „Prawda“ wyraża przekonanie, iż inicjatywa Woroszyńska i zakładów im. Dzierżyńskiego poparta zostanie przez masy pracujące całego Związku Radzieckiego.

## Watykan – stolicą kosmopolityzmu

Od zarania istnienia państwa polskiego Watykan wywierał za pośrednictwem polskiego kleru, olbrzymi wpływ na losy naszego kraju. Oczywiście, wpływ ten szedł po linii polityki Watykanu. Musimy zatem przyznać się do pewnego kosmopolityzmu.

W epokę wchodzenia Polski, jako państwa zorganizowanego, w orbitę wpływu politycznego ówczesnej Europy, istniały dwie władze, dwie potęgi. Pierwszą był Kościół i papież na jego czele. Drugą — „Rzymskie cesarstwo narodu niemieckiego“, którego podporządkowałem się musieliby wszyscy katolicy królowie. Ceną owego podporządkowania było uznanie króla przez papieża, demonstracyjne koronacja w kościele. Nie uznawanie automatycznie zwracało przeciwko niemu polityczną, używającą swego wpływu po pierwsze na zagwarantowanie pożądanego dla niego polityki, po drugie na zagwarantowanie sobie dochodów; dziesięć dla księży i biskupów, „świętopietrza“ dla papieża.

Kościół w owych czasach był zatem potęgą polityczną, używającą swego wpływu po pierwsze na zagwarantowanie pożądanego dla niego polityki, po drugie na zagwarantowanie sobie dochodów; dziesięć dla księży i biskupów, „świętopietrza“ dla papieża.

Jako oręż wykonawczy przeciwko opornym służyła kłątwa kościelna. Operowano nią chętnie i pochopnie. Niemal co drugi król polski był wyklęty. A wszyscy do nieposłuszeństwa biskupowi, albo za usiłowanie ograniczenia dochodów kościelnych. A więc wyklęty był Bolesław Chrobry za nie uznawanie nad sobą władzy biskupa Gaudetego, brata świętego Wojciecha. Wyklęty Bolesław Śmiały. Wyklęty był Władysław II a potem jego bracia — wszyscy w sprawie sporu o spadek. Wyklęty był Mieszko Stary, nie chciał unieść się przed duchowieństwem. Wyklęty Władysław Łaskonogi, bowiem nie uznał uchwały synodu łęczyckiego właśnie w tej sprawie. A gdy Władysław zniósł sądy duchowne, wyklęto go i sam papież Inocenty II, wyklęto także jednocześnie cały kraj. Wyklęte były za nieplacenie dziesięciny miasta Wrocław, Głogów, Raciborz, Cieszyn, Zory, Koźle i Gliwice. Wyklęty był książę Leszek Czarny. Aż wreszcie kłątwa za nieplacenie dziesięciny dotknęła Kazimierza Wielkiego. Wreszcie bodaj, że ostatnim wyklętym królem był Kazimierz Jagiellończyk za to że zwał się Krzyżaków.

Nie zmienili się te sprawy i później. Tak, jak zmuszono królów do posłuszeństwa cesarzowi niemieckiemu, jak wymuszano ustępstwa wobec Krzyżaków, tak i po rozbiórce Polski — Watykan stanął za swą władzę i aparatem do dyspozycji zaborców. Tym razem wszystkich trzech.

Po pierwszym rozbiórce papież Klemens XIV pisał do cesarzowej Marii Teresy: „najechnięcie Polski i jej podział były nie tylko rzeczą polityczną, lecz leżały w interesie religii i dla duchowej korzyści Kościoła było konieczne...“

Po wybuchu powstania listopadowego papież Grzegorz XVI pisał w tzw. „Breve“ do kleru polskiego: „Dowiedzieliśmy się o okropnym nieszczęściu, w jakie to kwitujące królestwo (Królestwo Polskie) zostało pogrążone... nieszczęście zostało spowodowane jedynie przez intrygi wicherzycieli, którzy w tych nieszczęśliwych czasach podnieśli się przeciw władzy prawowitych monarchów i pogrążyli w przepaść swą ojczyznę, łamiąc wszelkie więzy prawowitego posłuszeństwa (wobec cara)“. A potem nakazuje, aby księża rozpowszechniali za naszę „posłuszeństwo wobec ustanowionej władzy jest zasadą niezmienną i nie można się od niego uchylać“.

Tenże papież pisał w 1846 roku do biskupa galicyjskiego Wojtowicza: „Dowiedzieliśmy się z wielką przykrością, iż w kraju podległym nam bardzo drogiemu synowi, cesarzowi Austrii, przedsięwzięto szkaradny spisek przeciw władzy najwyższej najjaśniejszego pana... Przesyłamy ci ten list, abyś uczył swe owieczki z gorliwością większą świętej nauki posłuszeństwa, które poddani winni najwyższej władzy“.

Ale nie tylko katolickim cesarzem Austrii każe być posłusznym papież. Prawosławny car również jest „władcą od boga danym“. I papież obiecuje, że duchowieństwo będzie pełnić rolę „cesarskiego żandarma. Oświeś Pius IX w kwietniu 1863 roku pisze do cara: „Stolica apostolska nigdy nie uchyliła w najdelikatniejszych względach wobec Cesarza Wszeźnego, a jego poprzedników. Niech nasza władza apostolska otrzyma z powrotem swój zbawiający wpływ na poddanych katolickich... wasza wysokość będzie mogła liczyć na szacunek i wierność całego narodu polskiego“. A w lipcu tegoż roku papież wydaje encyklikę, potępiającą Powstanie Styczniowe.

Leon XIII wydał w roku 1894 encyklikę do biskupów polskich, w której czytamy zachętę do posłuszeństwa zaborców: „Wy, którzy rosyjskiemu podlegacie berli... nie przestanie wytyczać usiłowań nad utrwaleniem wśród kleru i ogółu poddanian dla zwierności... wy, którzy podlegacie przesławnemu domowi Habsburgów miejcie baczność, nie zawadzajcie dostojnemu cesarzowi... Wam, którzy zamieszkujecie prowincję Poznańską i Gnieźnieńską zalecamy ufność w wielkoduszość i sprawiedliwość cesarza (niemieckiego)“.

Tenże sam papież powiedział Wilhelmowi II: „Przyrzekam Waszej cesarskiej mości, imieniem wszystkich jego poddanych katolickiego wyznania wszystkich szczebli i wszystkich stanów, iż będą zawsze wiernymi poddanymi cesarza niemieckiego“.

W dwadzieścia sześć lat później, podczas najstraszliwszej okupacji, pisze biskup Kaczmarek w „Przeglądzie diecezjalnym kieleckim“: „Wzywam was, abyście nasamprzód wierni świętym przykazaniom Boga i Kościoła okazali się posłusznymi względem władz administracyjnych“.

Nie poruszając więc w tym artykule sprawy ustosunkowania się papieża do szeregu zagadnień okresu powojennego, jak np. do naszych granic zachodnich — widzimy, jak kosmopolityczną polityką Watykanu w ciągu wielu wieków godziła w najżywniejsze interesy narodu i państwa polskiego.

## Rumunia na drodze do dobrobytu

W pierwszą rocznicę upaństwowienia przemysłu w Rumunii tygodnik „Contemporani“ zamieścił artykuł pióra znane go ekonomisty Zaharescu, omawiający znaczenie polityczne i gospodarcze tej istotnej dla kraju reformy. Autor artykułu podkreśla, że bez nacjonalizacji środków produkcji, proletariat nie zdołałby się nawet utrzymać u władzy. Po upaństwowieniu środków produkcji w dniu 11 czerwca 1948 roku sektor gospodarki socjalistycznej stał się najważniejszą czynnością w życiu gospodarczym kraju. Obejmuje on dzisiaj około 85 procent całej produkcji przemysłowej, a jego produkcja reprezentuje blisko 50 procent wartości całego bogactwa narodowego.

Wśród wielkich korzyści, jakie daje upaństwowienie przemysłu, Zaharescu wymienia przede wszystkim anarchy w produkcji, która została zastąpiona planowaniem gospodarczym.

W ciągu pierwszych 3 miesięcy

czy swój artykuł Zaharescu — na okres, który upłynął od upaństwowienia kluczowych przedsiębiorstw przemysłowych, naród rumuński może patrzeć w przyszłość z ufnością, że uda mu się wykonać trudne zadania, których realizacja będzie zapowiedzią lepszej przyszłości.

### W strachu o własną skórę...

#### Obcięcie kredytów marshallowskich domagają się senatorzy USA

NOWY JORK (PAP). — W kongresie amerykańskim toczy się zażarta walka na temat wysokości kredytów marshallowskich, które przewidywać ma nowy budżet.

Grupa wpływowych senatorów, zanepokojonych powagą sytuacji gospodarczej kraju, domaga się znacznej redukcji tych kredytów.

Przewodniczący komisji budżetowej Kenneth Mc Kellar (demokrat) oświadczył, iż domaga się będzie zmniejszenia kredytów marshallow-

skich o miliard dolarów. Poinformował on w rozmowie z korespondentami, że Hoffmannowi, który groził dymisją w wypadku, gdyby senat nie uchwalił kredytów marshallowskich w żądanej przez niego wysokości, nie uda się zastraszyc Senatu.

Dotychczas z poważniejszych działaczy politycznych jedynie senator Vandenberg oficjalnie poparł propozycję rządową w sprawie wysokości kredytów z tytułu planu Marshalla.

## Zjazd wojewódzki delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Wczoraj przy szczernej współpracy sali konferencyjnej w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi przy ul. Ogrodowej odbył się IV Wojewódzki Zjazd delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na zjazd przybyli

rekrutami wnioskami, zmierzającymi do naprawy dotychczasowych niedociągnięć. Zwrocono szczególną uwagę na brak przekładów literatury rosyjskiej (które powinny być ukazywać nie tylko „w święto“, jak powiedział ob. Ratajczyk ze Zgierza). Należało by też poświęcić więcej uwagi rozwojowi kół szkoleniowych.

Po dyskusji zebrani wybrali delegatów na Krajowy Zjazd Towarzystwa oraz nowy Zarząd. Ostatnim punktem porządku dziennego było przyjęcie rezolucji i uchwał, oraz wystąpienie depeszy do Generalissimo Stalina, Prezydenta Bieruta oraz prezesa Zarządu Głównego Towarzystwa, min. Świątkowskiego.

### Prognoza pogody

W dniu dzisiejszym w dniach południowych zachmurzenie nie na ogół duże, miejscami niewielkie opady. Na pozostałym obszarze kraju dość pogodnie.

## Prof. dr. Bohdan Stefanowski

### doktorem honoris causa Politechniki Łódzkiej

Wczoraj odbyła się w auli Politechniki Łódzkiej uroczystość promocji doktora nauk technicznych, profesora Politechniki Warszawskiej, pierwszego rektora i budowniczego Politechniki Łódzkiej — Bohdana Stefanowskiego na Doktora Honoris Causa.

Uroczystość otworzył rektor Politechniki Łódzkiej, Achmatowicz. Mówca w dobitnych słowach nakreślił postać rektora Stefanowskiego, wielkiego przyjaciela młodzieży, niezmordowanego organizatora i pedagoga, któremu Politechnika Łódzka za-

wdzięcza dzisiejsze osiągnięcia.

Następnie przemawiał wiceminister oświaty, dr Eugenia Krasowska, która w imieniu Ministerstwa Oświaty podziękowała rektorowi Stefanowskiemu za trud i wysiłek, jaki włożył w organizację Politechniki, zakładu naukowego, którego potrzebę tak żywo odczuwała robotnicza Łódź.

Generalny dyrektor Centr. Zarządu Przem. Włók., inż. Wende w uznaniu zasług uczonego w organizowaniu wydziału włókienniczego, wręczył rektorowi odznakę przewodnika pracy przemysłu włókienniczego.

## W. Ażaiw 169 Daleko od Moskwy

W ciągu pół godziny Beridze wyszczególnił wszystkie dowody, przemawiające za jego projektem. Był spokojny i nie uciekał się do przykrych chwytów dyskusyjnych. Batmanow słuchając przypominał sobie z jaką pasją inżynierowie sprzeciali się i obrażali w jego gabinecie. Po tym, jak wyładowali się, tutaj, jak to przewidział naczelnik budowy, przemawiali bez zaciętrzenia i tego wszystkiego, co przeszkadzałoby Pisarewowi i Dudinowi wklnąć w sens sprawy.

— „Takie czy wszystkie widza“ — pomyślał Aleksy, gdy spostrzegł, że Pisarew bardzo uważnie przygląda się Grubskiemu. Kowszow już nie odczuwał niepokoju chociaż właśnie decydował się los projektu. Widocznie niepewność Grubskiego i twardy, pewny siebie ton Beridzego, zrodziły w nim to uczucie.

— Prawdopodobnie nie po raz pierwszy słyszycie dowody towarzysza Beridzego? — zapytał Dudin Grubskiego. — Spór między nami rozpoczął się prawdopodobnie od pierwszej chwili znajomości. Proszę nam powiedzieć od początku: czy od chwili, jak nadesłaliście nam raport, nie zmieniliście swoich poglądów? A może trud-

no wam pokonać w sobie ducha sprzeciwu? Zdarza się, że człowiek coś postanowił, zrobił krok naprzód, a potem już nie wypada wracać. Proszę przynajmniej się dopóki nie jest za późno. Budowa, jak powiedział towarzyszy Batmanow idzie drogą wyznaczoną przez nowy projekt. Jeśli tamten kierunek nie jest prawidłowy — czy nie oznacza to katastrofy, której nic nie będzie w stanie naprawić.

— Jestem głęboko przekonany, że droga obrona przez towarzysza jest błędna. Obecny stan budowy, zbliża nas właśnie do katastrofy... — powiedział wstając Grubski.

— Cóż więc proponujecie, ażeby wyprowadzić budowę ze stanu „katastrofy“ i wykonać wreszcie postanowienia rządu?

— Niestety nic nie mogę zaproponować, — przyznał się Grubski. Rurociągu w takim terminie zbudować nie można. Lepiej przyznać się do tego teraz, aniżeli później, kiedy ogromne wysiłki wielu ludzi okażą się zbyteczne.

Sekretarz komitetu krajowego z wyraźną dezaprobatą spojrział na Grubskiego.

— Niedobra, niepomyślna odpowiedź, towarzyszu Grubski. A mieliście sporo czasu na rozmyślenie.

Grubski milczał i z trudem wytrzymał spojrzeenie Dudina.

— Czy wiecie, kto was podtrzymuje w twierdzeniu,

że nie można zbudować rurociągu? — zapytał Pisarew.

Mówił powoli, niskim głosem.

— Wyobraźcie sobie, że Goebbels, jest tego samego zdania, co wy.

— Tak, tak, proszę się nie oburzać, — lekko podniósł głos, gdyż zauważył, że Grubski drgnął i poczerwienił.

— Wiedzieć, że z rozkazu Goebbelsa piszą w niemieckich pismach o naszej budowie. Sens faszystowskich artykułów jest taki: bolszewicy postanowili zbudować rurociąg pomiędzy Tajsinem, a Nowińskiem i nawet dowodzą, że potrafią ułożyć go pod burliwym falami cieśniny Dzagdzińskiej. Praktycznie pomysł ten nie posiada dla bolszewików dużego znaczenia, ale jest ciekawym przykładem sowieckiej propagandy, która chce nas przekonać, że wojna potrwie dłużej aniżeli rok. Zrezygnujcie się starają i budują rurociąg — mówią pomocnicy Goebbelsa. — Wojna niedługo się skończy i wszystko co zrobimy przypadnie naszym przyjaciołom z Dalekiego Wschodu...

Pisarew zamilkł i dodał z sarkazmem:

— Można wam powinszować takiej zbieżności poglądów.

Grubski chciał odpowiedzieć, lecz nie mógł. Zachwiał się i usiadł, zakrywając twarz rękoma.

(C. d. n.)



Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek, dnia 13 czerwca 1949 r.

Dziś: Antonieg

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż P.ama 10-72  
Sapital św. Trójcy 10-70  
Pogotowie lekarskie nocne ul. Stalina 45, tel 10-04

K I N A

Bałtyk — film produkcji francuskiej „Rudzielec”.

Polonia — film produkcji radzieckiej „Czwarty peyskop”.

Redakcja i administracja „Głosu Piotrkowskiego” Piotrków, Al. 3 Maja 4. Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do 18.

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego” ul. Słowackiego Nr 26, Tel. 15-40.

# Delegatka na II Kongres Związków Zawodowych

## Tow. Laszczyk mówi o swych wrażeniach

Tow. Marianna Laszczyk, stwo w Polsce osiągnięte do członka Rady Zakładowej stało przez Lewicę społeczną Fabryki Sztucznego Jedwabu, że w Polsce władza spobiu w Tomaszowie Maz., by-czywa w ręku ludzi pracy. Ją jedyną przedstawicielką Dumna jestem, że reprezentuję pracujących Tomaszowian na Kongresie szowa na Kongres Zw. Zakobiet Tomaszowa, że by-wodowych.

Kiedy pytamy ją o wrażenia, słyszę opinię obżenia i o momenty, którecych o Polsce Ludowej, zdą najmocniej na nią podziela-żającej do socjalizmu.

O przebiegu i obradachbyc dumnym słuchając słów odbytego Kongresu czytel-delegata związków szwedz-nicy poinformowani są czykiem, który mówi: „Podzi-to za pośrednictwem prasywam waszą dzielność i wy-czy też radia. A moje wra-trwałość. Podziwiam waszą ofiarność, dzięki której dźwi-

Kongres poza jego histo-gnięście się mimo ogromu rycznym znaczeniem dla polkłęsk i zniszczeń, jakie za-skiego ruchu zawodowego dała wam ostatnia wojna im był triumfem międzynarodoperialistyczna. Jesteście na-wej solidarności ludzi pra-rodem niezwyčajnym i cy. W czasie obrad przeży-my stawiamy wasz kraj i liśmy niezapomniane i wzruwasz lud pracujący jako szające chwile, kiedy dele-wzór. Wy uczycie ludzi pra-gaci 19-tu państw, przybylicy innych narodów jak na-z różnych stron świata, wy-leży żyć w ustroju demokra-powiadali się w słowachci jak należy pracować dla pełnych podziwu dla naszejęto ustroju”.

Nasi goście byli pełni u-mocniła nasze przekonania, znania dla ruchu robotniczeże możemy spokojnie prac-go Polski i że w tak krót-wać i nie bać się gróźb mię-kim czasie po zniszczeniachdzynarodowej klikki kapita-wojennych Polska osiągnęła listycznej, gdyż proletariat tak wielkie sukcesy na polu wszędzie myśli jednakowo, i gospodarczym, kulturalnym, nie da się użyć przez reki-oswiatowym, co mogło staćnow kapitalistycznych do się dzięki temu, że zwycię-owej zawieruchy wojennej.

Nasz Kongres był jeszcze jednym etapem w między-narodowej walce o pokój i wolność.

A poza tym? — No cóż... delegaci z ca-łego kraju mówili o osią-gnięciach i sukcesach, o przekraczonym planie pro-dukcyjnym — ale równo-cześnie poddawana była gruntownej krytycznej i sa-

mokrytecznej analizie do-tychczasowa praca i działa-ność Zw. Zawodowych, co znalazło również swój wy-raz w uchwałach, przyje-tych na zakończeniu Kon-gresu.

Kongres wniósł nowy zapał entuzjazmu do dal-szej pracy. Kongres stał się nowym dopingiem dla przedterminowego wykona-

nia planu trzyletniego dla mobilizacji sił i środków przed planem sześciolatnim.

A plan sześciolenny?... Nie tylko zrealizujemy, ale tak samo będziemy go przekra-aczać i wykonywać przed ter-minem.

Rozmowę przeprowa-dził korespondent fa-bryczny „Głosu”

T. Wilczyński.

# Osiągnięcia huty „Feniks”

## tematem narady wytwórczej

W hucie „Feniks” w Piotr-kowie odbyła się narada wy-twórca, na której robotnicy łącznie z kierownictwem technicznym zastanawiali się nad usprawnieniem pro-dukcji.

Obrady miały żywy cha-akter. Robotnicy wysunęli szereg pomysłów, które zda-niem kierownictwa technicz-nego winny przyczynić się nietylko do usprawnienia procesu produkcyjnego, ale również do osiągnięcia znacznych oszczędności.

Jako pierwszy zabrał głos tow. Pietrzak, który poru-szył sprawę wydobywania koksu na powierzchni przy tak zw. gasakach. Dotych-czas koks ten wydobywany był ręcznie, co zabierało du-żo czasu i hamowało proces produkcyjny. Tow. Pietrzak zaproponował wybudowania specjalnej windy.

Poważną bolączką zakła-dów był dotychczas ciągły brak materiałów ogniotrwa-łych, które nie zawsze moż-na było sprowadzić na czas i w dostatecznej ilości. Zaradzi temu postanowił pra-cownik Dobrzyński, który wysunął projekt, ażeby jako materiał zastępczego uży-wać resztek niespalonych kamieni ogniotrwałych, po-zostałych z remontów wani-nien. Resztki takie znajdują się w dostatecznej ilości w każdym zakładzie pracy, tak więc pomysł towarzysza Dobrzyńskiego da się również zastosować na tere-nie innych hut szklanych.

Wysunięte zostały rów-nież dalsze pomysły po linii oszczędnościowej. Komisarz oszczędnościowy ob. Kowal-

czyk zaproponował, ażeby przystąpić do produkcji sprężyn do uchwytów form tak zw. pacli. Według po-bieżnych obliczeń dałoby to około 60 procent oszczędno-ści dotychczasowego kosztu kupna tych części.

Znaczne oszczędności wi-nien dać również pomysł tow. Grzegorzewskiego, któ-ry zaproponował podjęcie produkcji drewnianych ra-

czek do form. W związku z ty pracownicy warsztatowi postanowili zmontować spe-cjalną tokarnię do toczenia powyższych rzęzek.

Narady wytwórcze na te-renie huty „Feniks” zawsze dają pozytywne rezultaty. Spodziewać się należy, że i następna narada przyniesie coś nowego i pozwoli na dal-sze usprawnienie procesu produkcyjnego.

# Świetlica dworcowa w Radomsku

## spełnia swe zadanie

W ubiegłym roku na te-renie Radomska powstała świetlica dworcowa, w któ-rej gromadzi się młodzież przyjeżdżająca koleją do szkół.

Świetlica ta jest poważ-nym osiągnięciem radom-szczańskiego oddziału RTPD (obecnie TPD). Do organiza-cji świetlicy przyczyniło się w poważnym stopniu Kura-torium Szkolne, dzięki któ-remu uzyskano fundusze na zakupienie krzesel i stołów. Z świetlicy korzysta obec-nie przeszło 250 uczennic i uczniów, którzy rekrutują się z chłopów i robotników.

Świetlica wyposażona jest we wszystkie codzienne pi-sma. Niezależnie od tego

świetlica posiada małą bi-blioteczkę, złożoną z 50-ciu tomów.

Dzięki staraniom ob. Kup-czyńskiego kierownika świe-tlicy i ob. Michalskiej — opie-kunki, młodzież otrzymuje w świetlicy posiłki, których cena jest minimalna. I tak n. p. bułka z masłem i szklanka herbaty kosztuje razem tylko 10 zł.

Świetlica cieszy się wśród młodzieży wielką popula-rnością i zachodzi obawa o lokal okaże się wkrótce za-mały. Należałoby więc z gó-ry o tym pomyśleć, że w przyszłym roku szkolnym ilość młodzieży, przyjeżdża-jącej na naukę do Radom-ska, poważnie wzrośnie.

(sz.)

# Szkoła Przemysłowego gościła u siebie przedstawicieli Czechosłowacji

Do Tomaszowa przybyli goście czechosłowaccy w o-sobach: tow. dr. inż. Burg-la Bohumila, — naczelnika Ministerstwa Oświaty i Simunka Pawła — referen-darza szkół zawodowych Mi-nisterstwa Oświaty, którym towarzyszyli tow. Mar-czewski Witold, z ramienia Departamentu Szkół Zawo-dowych oraz Wiewiórkowski Marian, dyrektor Działu Szkolnictwa Zawodowego C. Z. P. Wl.

Goście po przybyciu udali się do Szkoły Przemysłowe-nia Przemysłowego Nr 50, gdzie zostali powitani przez dyrektora S.P.P. tow. Ko-ryckiego, a kol. Korczak Dominika z III-ciej kompa-nii powitała ich wierszem i wiązanką białoczerwonych kwiatów.

Dr. Inż. Burgl podzięko-wawszy za miłe i serdeczne powitanie mówiąc o współ-pracy szkolnictwa między naszymi bratnimi narodami, podkreślił, że nie zapomni serdeczności, jakiej doznał w Polsce Ludowej oraz że Czechosłowacy będą rów-nież się cieszyli, gdy polska młodzież szkolna przyjedzie z wizytą do szkół czechosł-o-wackich. Kończąc krótkie przemówienie wniósł o-krzyk na cześć S.P.P.

Po powitaniach dyrektor S.P.P. — tow. Korycki opro-wadził gości po budynkach szkolnych, bursie, salach wy-

kładowych, świetlicowych itd. Goście w rozmowie byli pełni uznania dla urządze-nia i wzorowego porządku, jaki panuje w szkole oraz wykazali żywe zaintereso-wanie dla lekcji, jakie nie które z junacek właśnie od-rabiali. Życząc im dobrych wyników w pracy i nauce, goście opuszczając szkołę stwierdzili: „naprawdę wi-dać tu jak wiele starań wkła-da się, aby wyuczyć dziew-cząt pożytecznego rzemie-sła, a pobyt w szkole chyba im służy, gdyż wszystkie tryskają zdrowiem”.

Następnie goście zwiedzili warsztaty szkolne Gimna-zjum Przemysłu Włókiennic-zego, będące właśnie w ru-chu. Goście interesowali się pracą maszyn i zasobem praktycznych wiadomości, uczniów, którzy je obsługi-wali.

Opuszczając gimnazjum podziękowali dyrektorowi gimnazjum ob. Kazimierow-skiemu za powitanie i opro-wadzenie po zakładach pra-cy, a odjeżdżając z Toma-szowa dr. inż. Burgl rzekł: „Cieszę się bardzo, że mog-łem poznać rozwój szko-lnictwa zawodowego w Pol-sce Ludowej. Szkolnictwo to jest gwarancją stałego dopływu nowych sił facho-wych, potrzebnych tak bar-dzo do rozbudowy Wasze-go kraju, do budowy Socja-lizmu.”

(w)

# Akcja porządkowania i czystości

## w pabianickich zakładach pracy

Już niejednokrotnie poru-szaliśmy na łamach „Głosu” sprawę wzmocnienia akcji porządkowania i czystości w za-kładach pracy. Dzisiaj należy już stwierdzić, że zadowoleniem, że apel nasz znalazł swój właściwy oddźwięk w szeregu pabianickich fabryk, a szczególnie w PZPB. Wiele oddziałów PZPB przystąpiło do energicznej akcji, na skutek której zniknęły z dziedziń-ców fabrycznych złom, gruzu i nieuprzątane od wielu mie-sięcy śmieci. Oddział 7 i od-dział 4 przystąpiły ponadto do uporządkowania strychów, szop i wnętrz sal fabrycznych. Pakownia towarów koloro-wych wykonała ostatnio za-ciemnienie okien, znajdując-ych się w dachu, co ogrom-

nie ułatwia pracę robotników chroniąc ich przed palącymi promieniami słonecznymi. W Centrali wyremontowano i wy-malowano ściany bram wjaz-dowych oraz założono dwa zieleńce.

W ramach akcji Bezpie-czeństwa i Higieny Pracy od-dział 9 pobudował dla swoich pracowników specjalne szat-nie, które umożliwiają im za-oszczędzenie własnych ubrań oraz poprawią warunki higie-ny zakładu.

Również i inne fabryki prze-prowadziły szereg inwestycji, zarówno w zakresie akcji po-rządkowej, jak i bezpieczeń-stwa i higieny, np. pabianicka fabryka papieru wykonała w ostatnim czasie zabezpiecze-nie przejść przy przewijacz-

ce, naprawę schodów przy e-lewatorze, całkowity remont umywalki, uporządkowanie piwnic, osłony na koła zęba-te VII maszyny papierniczej, zabezpieczenie tablic rozdziel-czych w warsztacie elektrycz-nym itp.

W związku z tymi pracami znacznie zmniejszyła się ilość wypadków przy pracy. W ma-ju zanotowano w Pabianicach 12 drobnych okaleczeń, nie powodujących niezdolności do pracy. Szeroko zakrojona ak-cja porządkowania i czysto-ści, akcja zwiększająca bez-pieczeństwo i higienę przycz-y ni się w znacznym stopniu do stworzenia dobrych wa-runków pracy. Dlatego też wszyscy powinni akcji tej po-święcić jak najwięcej uwagi.

# W trosce o zdrowie mas ludowych

# Walka z gruźlicą

## staje się coraz bardziej skuteczna

Na szeroką skalę zakro-jona walka o poprawę wa-runków zdrowotnych w Pol-sce, znalazła między innymi wyraz w podjęciu szeregu wielkich akcji zwalczania chorób społecznych. Stosun-kowo najwięcej uwagi po-święcono gruźlicy, którą za-liczyc należy do chorób naj-groźniejszych, i której na-silenie zwiększyło się znac-nie z powodu sprzyjających jej rozwojowi warunków, spowodowanych minioną wojną. Szczególnie groźna sytuacja zaistniała na tere-nie województwa łódzkiego, gdzie ilość chorych na gruź-licę jest znacznie większa niż w którymkolwiek in-ym.

I gdy w roku 1948 rozpo-częto generalną kampanię zmierzającą do zahamowa-nia niszczycielskiego pocho-du tej choroby, jednym z najintensywniej prowadzą-cych akcji przeciwgruźliczej był właśnie okres łódzki.

W całym województwie zorganizowano 46 poradni przeciwgruźliczych, w któ-rych zarejestrowano 12,5 tysiąca chorych, w tym 2,5 tysiąca osób, posiadających gruźlicę zakaźną. Ciężej cho-rych, w liczbie blisko tysią-ca osób, skierowano na koszt Skarbu Państwa do sanatoriów przeciwgruźli-czych.

Leczenie sanatoryjne gruź-lików z terenu województ-wa odbywa się we Włodz-kiemierzowie, gdzie zakład przeznaczony jest dla bez-rolnych i małorolnych chło-pów oraz w nowourucho-mionym sanatorium w Gil-dlach, a częściowo i w Tu-szynie.

Jednak akcja przeciwgruź-licza nie ograniczyła się by-najmniej do samego lecze-nia. Główny nacisk położo-no przede wszystkim na ak-cję profilaktyczną, która przy gruźlicy jest najistot-niejsza metodą walki. W

tym celu przystąpiono do-masowych badań roentgeno-logicznych oraz szczepień do skonala szczepionką BCG. Z braku innych szczepionek początkowo szczepiono dzie-cie doustnie, w dalszym jed-nak etapie, po zawarciu u-mowy z Duńskim Czerwo-nym Krzyżem, zaczęto prze-prowadzać, od lipca ubie-głego roku, badania wszyst-kie dzieci od 1—18 lat od-czynnikiem tuberkulino-wym. Dotychczas zbadano 285 tysięcy dzieci i zaszcze-piono 143 tysiące. Ażeby można było zrealizować śmiały plan zbadania i za-szczepienia wszystkich dzie-ci z woj. łódzkiego, w tere-nie pracują 3 kolumny, każ-da złożona z 1 lekarza, 8 pie-legniarek, 2 sekretarek o-racz 1 lekarza z Duńskiego Czer-woonego Krzyża.

W roku bieżącym nastąpi pewna reorganizacja w wojewódzkim anaracie do-

walki z gruźlicą. Z istnieją-cych dotychczas 46 poradni przeciwgruźliczych 14 zo-stanie wyposażone kom-pletnie w najnowocześniejsze urządzenia i aparaty. Pozostałe przychodnie będą pracowały w ramach Ośro-dków Zdrowia, jako poradnie ogólne. Zostanie również utworzona w Łodzi, przy uli-cy Wólczarskiej 114, Woje-wódzka Poradnia Przeciwo-gruźlicza. Poradnia ta bę-dzie miała za zadanie opa-rowywanie planów akcji przeciwgruźliczej na terenie województwa, kontrolę wszy-stkich poradni terenowych, kwalifikowanie chorych do zakładów, itp. Obecnie w o-pracowaniu znajduje się bu-dżet poradni.

Reorganizacja powyższa oraz większe niż w ubie-głym roku fundusze pozwo-lą w roku bieżącym walkę z gruźlicą jeszcze bardziej uaktywnić.

(w)



TEATR

TEATR WOJSKA POLSKIEGO ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 dramat Maksyma Gorkiego „Na dnie“ w reżyserii Leona Schillera

TEATR KAMERALNY ul. Daszyńskiego 34

Dziś o g. 19.15 „SZCZYGLI KAULEK“ — G. B. Shawa.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECZNY ul. Listopada 21, tel. 150.36

Codziennie o godz. 19.15 ko. media Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej“ z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

TEATR „MELODRAM“ ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 sztuka Garcil Lorca „Dom Bernardy Alba“

LETNI TEATR „OSA“ Piotrkowska 94

Godz. 19.30 — „Jadzia wdowa“ — J. Tuwima.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“ Piotrkowska 243

Godz. 19.15 — „DZWONY Z CORNEVILLE“.

ADRIA — „Za Wami pójdą inni“

godz. 14, 16, 17, 20 doz. od 1. 14.

BAŁTYK — „Antoni i Antonina“

godz. 15.30, 18.30, 20.30. film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „W pogoni za mę-żem“

dozwolony dla młodz. godz. 15.30, 18, 20.30.

GDYNIA — Program aktualno-ści kraj. i zagr. Nr 25.

godz. 11, 12, 13, 15, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — dla młodz. „Skarb“

godz. 14, 16, 18, 20.

MUZA — „Dzwonnik z Notre-Dame“

dozwolony od lat 16 godz. 16, 18, 20.30.

POLONIA — „Antoni i Antonina“

film dozwolony od lat 14-tu. godz. 17, 19, 21.

PRZEDWIOSNIE — „Gasnący płomień“

godz. 15.30, 18.00, 20.30. film dozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Zawieja“

godz. 13, 15.30, 18, 20.30. dozwolony dla młodzieży.

BOMA — „Wielka nagroda“

dozwolony dla młodzieży

godz. 15.30, 18, 20.30 seanse nor-malne.

REKORD — „Pień tajgi“

dla młodzieży godz. 13.

godz. 15.30, 18, 20.30 seanse nor-malne.

STYLLOWY — „Zuch dziewczyna“

dla młodz. godz. 14, 20.30 — seanse normalne.

„Postrach mórz“, godz. 16, 18, 20.30 — dozwolony dla młodz.

SWIT — „Renegat“

godz. 13, 16.30, 18, 20.30. dozwolony od lat 16.

TATRY (kino w ogrodzie) — „Cy-gański tabor“

dozw. dla młodz. godz. 16, 18, 20.

TECZA — „Młodość poety“

film z życia Aleksandra Puszkina; godz. 17, 19, 21; film dozwolony dla młodzieży.

WISLA — „Muzyka i Miłość“

godz. 17, 19, 21.

WŁÓKNIARZ — „Kulisy ringu“

— dozwol. dla młodzieży

godz. 17, 19, 21.

WOLNOŚĆ — „Kulisy ringu“

godz. 16, 18, 20.

ZACHĘTA — „Czarny Narcyz“.

godz. 16, 18.30, 21.

Dzieliom do lat 6 wstęp do kina wzbroniony.

SPORT SPORT SPORT

O puchar „Dziennika Łódzkiego“

Salyga i Czyż zwyciężają koalicję rodowitych warszawiaków

W niedzielę rozegrany został wyścig kolarski na szosie o nagrode „Dziennika Łódzkiego“.



TEOFIL SALYGA (Gwardia — Warszawa)

Następni zawodnicy mieli czas o 0,2 sek. gorszy od pierwszych, a mianowicie: 4) Olszewski (Ognio W-wa) — 4 godz. 26 min. 32,2 sek.

W zawodach na 50 km dla „kartowiczów“ startowało 46 zawodników, ukończyło wyścig 29. Czas pierwszych sześciu był

Trzy zwycięstwa „Bawelny“

W towarzyskim meczu bokser-skim Bawelna pokonała drużynę Widzewa w stosunku 9:5.

O mistrzostwo Polski ŁKS Włókniarz zwycięża Kolejarzy z Opola

Na stadionie ŁKS Włókniarza odbył się mecz o mistrzostwo Polski w szczypiarniaku pomiędzy zespołem gospodarzy i Kolejarzy z Opola.

Z boisk piłkarskich PTC — Bzura 2:2 (0:1)

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem „Concordii“ 3:1 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Jedrzejczak (z wolnego), Krawczyński i Cukrowski.

Kargier i Oleczyk mistrzami

Tytuły mistrzów juniorów w boksie zdobyli: w wadze muszej Kargier wobec niestawienia się Getlinga i w kategorie Oleczyk, po zwycięstwie nad Głogowskim.

W biegu na 25 km dla turystów startowało 111 kolarzy, ukończyło wyścig 89. Pierwszy przybył do mety Ulik (ŁKS Włókniarz), 2) Krawentek (ŁKS Włókniarz), 3) Skomski (niestowarzyszony), 4) Busz (ŁKS Wł.), 5) Chudzik, 6) Wetland (obaj niestowarzyszony).

Pięściarze ŁKS Włókniarza Zakończyli swe mistrzostwa

Trzydniowy turniej wewnętrzny klubowy ŁKS Włókniarza w boksie wyłonił mistrzów; w wadze muszej pierwsze miejsce zdobył Kargier przed Różyckim, Debiszem II, Włodarczykiem i Nowakiem.

W kilku wierszach

— Drugi mecz w koszykowej męskiej KA-SE-YMCA zakończył się zwycięstwem koszykarzy węgierskich 37:27 (17:11).

Opieszalność czy rozkaz?

Jak już donosiliśmy, na zaproszenie Federacji Francuskich Związków Zawodowych mieli wyjechać na wyścig, organizowany przez dziennik „Humanite“, trzej nasi kolarze — WÓJCIEK, RZEBNICKI i WRZESIŃSKI.

Charakterystyczne jest — że polskie organa sportowe zostały w piątek poinformowane telefonicznie z Paryża, że francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zawiadomiło już Konsulat Francuski w Warszawie o udzieleniu tych wiz.

Być może, że start naszych kolarzy w Paryżu nie doszedł do skutku wskutek opieszalności francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, lub... Konsulat Francuski w Warszawie.

Minister Rusinek i poseł Motyka odwiedzają naszych piłkarzy w AWF

WARSZAWA (obsł. wł.) — Dziś w dniu 11 bm. minister Pracy i Opieki Społecznej Rusinek, dyrektor GUKF poseł Motyka oraz przedstawiciele PZPN, int. Przeworski i Glinka.

Nowy rekord świata Zatopka

PRAGA (Obsł. wł.) Fenomenalny długodystansowiec czechosłowacki Emil Zatopek przebiegł w Vitkovicach, w pobliżu Ostrawy, dystans 10 tys. m w rekordowym czasie 29:38,2 sek.

GŁOS

organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Teodor Dreiser 150 Tragedia Amerykańska

Rozdział XXXI. Asa Griffiths istotnie przeżył poważną chorobę i upłynęły całe cztery miesiące, zanim był w stanie podnieść się z łóżka, a Griffithsowa mogła zacząć rozmyślać o dalszym prowadzeniu żałosnych swych kazań czy odczytów.

Po nim poszedł — och, to naprawdę było straszne — Miller Nicholson, do którego Clyde zbliżył się bardzo i czuł, że trudno mu tu będzie bez niego wytrzymać.

o nowym ich towarzyszu, którego świeżo tu sprowadzono. Był to cudzoziemiec, Węgier, zamieszkały w Utica. Skazany został za spalenie swej kochanki w piecu.